

AMERYKANIE PRZYŚPIESZĄ PROCEDURY EKSPORTU BRONI? "MOŻLIWOŚĆ UTRATY RYNKÓW"

Wysocy rangą przedstawiciele Pentagonu wzywają do przyspieszenia procedur, dotyczących sprzedaży uzbrojenia w ramach programu Foreign Military Sales. Jest to związane z podwyższonym zapotrzebowaniem na szybkie dostawy sprzętu na Bliskim Wschodzie, z uwagi na trwające konflikty i zwiększony ogólny stopień zagrożenia, a także z możliwością utraty rynków eksportowych przez amerykański przemysł.

Amerykański sekretarz marynarki wojennej Ray Mabus nazwał „frustrującym” proces uzyskiwania zgód na sprzedaż uzbrojenia ze Stanów Zjednoczonych w ramach procedury Foreign Military Sales. Komentatorzy odczytują jego słowa w kontekście działań, mających na celu sprzedaż partii myśliwców wielozadaniowych F/A-18E/F Super Hornet do Kuwejtu. Przedstawiciel Pentagonu odnosił się jednak do ogólnego kształtu systemu wydawania zgód na eksport broni, który jest uznawany za skomplikowany i utrudniający promocję eksportu.

Sprzedaż uzbrojenia ze Stanów Zjednoczonych wymaga zgody Departamentów Stanu i Białego Domu. Ponadto, każda transakcja jest opiniowana przez Departament Obrony, jednak to Departament Stanu formalnie wydaje zgodę na sprzedaż uzbrojenia. Wreszcie, o planowaniu podpisania kontraktu przez przedstawicieli administracji musi zostać notyfikowany Kongres (za wyjątkiem umów o niskiej wartości), który również może zgłosić sprzeciw skuteczny z prawnego punktu widzenia.

Jak zauważa Breaking Defense, proces sprzedaży uzbrojenia, choć najczęściej realizowany przez Pentagon w ramach Foreign Military Sales, pozostaje poza jego kontrolą i wymaga współdziałania wielu departamentów. To z kolei czyni go relatywnie skomplikowanym i czasochłonnym. Oczywiście, celem kontroli sprzedaży zagranicznej uzbrojenia jest ochrona interesów bezpieczeństwa, czy przestrzegania w tym zakresie prawa międzynarodowego.

O zmiany w tym zakresie apelują jednak przedstawiciele administracji prezydenta Baracka Obamy. W bardzo podobnym tonie wypowiedziała się pod koniec ubiegłego roku sekretarz sił powietrznych USA Deborah Lee James, wskazując że o ile państwa są skłonne pozyskiwać sprzęt produkowany w USA, o tyle procedowanie konkretnych transakcji jest znacznym utrudnieniem.

Zgodnie z doniesieniami Defense News państwa Bliskiego Wschodu miały wziąć pod uwagę zakupy uzbrojenia u innych dostawców, właśnie z uwagi na długość procesu uzyskiwania zgody na sprzedaż. Obecna sytuacja, w tym działania przeciwko organizacjom terrorystycznym i ekstremistom wymagają np. szybkich dostaw znacznej ilości lotniczej amunicji precyzyjnej. Wiadomo jednak, że Departament Stanu wyrażał zgody na sprzedaż znacznych ilości bomb kierowanych do [Arabii Saudyjskiej](#), [Zjednoczonych Emiratów Arabskich](#), [Izraela](#) czy [Turcji](#).

Amerykańska administracja podjęła już działania w celu rozszerzenia zakresu eksportu uzbrojenia, czego przykładem są niedawne zmiany regulacji w zakresie dostarczania uzbrojonych bezzałogowych

statków powietrznych. Po ich wprowadzeniu Departament Stanu zgodził się na dostawę pakietu uzbrojenia dla [włoskich bezzałogowców MQ-9 Reaper](#), które pierwotnie zostały pozyskane bez zdolności do zwalczania celów naziemnych.

Czytaj więcej: [USA będą eksportować uzbrojone bezzałogowce](#)

Doniesienia o podejmowaniu działań w celu „rozluźnienia” procedur Foreign Military Sales świadczą o zależności poszczególnych przedsiębiorstw amerykańskiego sektora zbrojeniowego od eksportu, w tym do państw niebędących członkami NATO, których najczęściej dotyczą wątpliwości przedstawicieli amerykańskich władz (np. sprzedaż myśliwców F-15 koncernu Boeing do Kataru, która jest wstrzymywana zgodnie z doniesieniami agencji Reuters). Z drugiej strony, deklaracje o możliwości pozyskania broni (w tym zaawansowanych technologicznie systemów) u innych dostawców wskazują na zmniejszanie dystansu pomiędzy przemysłem Stanów Zjednoczonych, i innych światowych potentatów, zwłaszcza w zakresie rozwiązań, które są dopuszczane do eksportu na szeroką skalę.